

JÓZEF JUSZCZYŃSKI
ur. 1927; Derewiczna



Tytuł fragmentu relacji	Dzieciństwo w Derewicznej
Zakres terytorialny i czasowy	Derewiczna; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, Żydzi, Derewiczna, Żydzi w Derewicznej przed wybuchem II wojny światowej

Dzieciństwo w Derewicznej

Urodziłem się na wsi lubelskiej, w Derewicznej. To jest koło Komarówki Podlaskiej, powiat Radzyń. Do Radzyna miałem 20 kilometrów, 18 miałem do Parczewa, 27 do Międzyrzeca, 35 do Białej Podlaskiej i 19 do Wisznic. Tam się wychowywałem, tam chodziłem do szkoły podstawowej i tam przeżywałem swoje dzieciństwo. Był to okres dosyć trudny, trzeba było się i uczyć i pomagać rodzicom w domu i wszystko trzeba było pogodzić razem. Jeżeli chodzi o jakieś warunki, to jak pamiętam, sklepu na wsi nie było, która miała 196 zabudowań. Była tylko remiza strażacka, w której się odbywały różne spotkania, straż organizowała, był też Związek Młodzieży Polskiej, katolickiej, który robił tam od czasu do czasu przedstawienia. Jeżeli chodzi o zaopatrywanie się, to przeważnie trzeba było być samowystarczalnym. Jedynie rano, z pobliskiej Komarówki przychodziła Żydówka, o godzinie nawet czwartej rano, czy piątej, bo na wsi wstawano rano, i przynosiła w koszu różne wiktuały: bułki, zapałki, igły, co było drobne i co mogła udźwignąć, i za to nie brała pieniędzy, bo na wsi nie było pieniędzy, nie było gdzie zarobić, tylko brała w naturze: a to kaszę, a to jaja, fasolę - szczególnie Żydzi uwielbiali fasolę. No i takie to było to życie nasze. Aż do czasu wybuchu wojny światowej.

Data i miejsce nagrania	2005-10-11, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Jarzębkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"